

Eugeniusz Weron, Andrzej F. Dziuba

Biuletyn teologii laikatu

Collectanea Theologica 60/2, 107-126

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU

Zawartość: I. RUCH APOSTOLSKI Z SCHÖNSTATT. 1. Założyciel i dzieło jego życia. — 2. Obecny stan Dzieła. — 3. Duchowość szensztacka. — 4. Przyczyny zerwania związku z SAC. II MISJA LAIKATU W KOSCIELE I ŚWIECIE. 1. Sympozjum teologiczne o laikacie. — 2. Poszczególne dni pracy sympozjalnej. — 3. Próba oceny*.

I. RUCH APOSTOLSKI Z SCHÖNSTATT

Należy obecnie do ruchów odnowy coraz bardziej rozpowszechniających się niemal w całym katolickim świecie.

Nazwa nie jest jednolicie stosowana. Obecnie częściej jest używana nazwa: „Rodzina szensztacka”, „Dzieło szensztackie” albo „Ruch szensztacki”. Organizacyjnie składa się z szeregu instytucji życia konsekrowanego o charakterze instytucji świeckich, z różnych związków i lig oraz luźnych ruchów typu pielgrzymkowego.

Według pierwotnych zamierzeń swego założyciela miał to być „ruch wychowawców i wychowania religijno-moralnego”. Jego celem jest odnowa świata w Chrystusie przez Maryję Matkę Trzykroć Przedziwną. U podstaw ruchu znajduje się „przymierze miłości” z Maryją, zawarte przez pierwsze pokolenie członków w dniu 18 X 1914 roku w kaplicy w Schönstatt. Odtąd właśnie ta mała kaplica w Schönstatt stała się ośrodkiem i symbolem ruchu oraz miejscem pielgrzymkowym.

Ruch szensztacki jest silnie związany z osobą swego założyciela — ks. Józefa Kentenicha¹. Historia życia założyciela jest równocześnie w dużej mierze historią Ruchu szensztackiego.

1. Założyciel i dzieło jego życia

Urodził się 18 XI 1885 r. w Gymnich niedaleko Kolonii (Köln) w pobożnej rodzinie wieśniaczej. Mając 14 lat rozpoczął naukę w zakresie szkoły średniej wstępując do niższego seminarium duchownego księży pallotyńców w Ehrenbreitstein — Koblenz. Jako motyw swego wstąpienia do seminarium podał: „chciałbym pracować nad nawróceniem pogan”². Pallotyni niemieccy prowadzili w tym czasie bardzo owocną pracę misyjną w Kamerunie.

Świadectwo ukończenia szkoły średniej uzyskał w lecie 1904 r. W tymże samym roku złożył pisemne podanie o przyjęcie do nowicjatu księży pallotyńców. Kanoniczny rok nowicjatu rozpoczął w Limburgu w dniu 24 września 1904 r. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w wyższym seminarium duchownym księży pallotyńców w Limburgu w latach 1905—1910. Święcenia kapłańskie otrzymał 8 lipca 1910 roku z rąk pallotyńskiego biskupa misyjnego z Kamerunu H. Vietera, który w tym czasie przebywał w Niemczech dla

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Eugeniusz Weron SAC, Oltarzew.

¹ Najlepszym życiorysem jest dotąd książka: E. Monnerjahn, *Pater Joseph Kentenich. Ein Leben für die Kirche*, Vallendar-Schönstatt 1979. Istnieje jeszcze kilka innych życiorysów nie przedstawiających jednak większej wartości naukowej.

² *Tamże*, 35.

poratowania zdrowia. W roku następnym młody ksiądz Józef Kentenich został zamianowany nauczycielem języka łacińskiego i niemieckiego w Ehrenbreitstein, tzn. w tej samej szkole średniej, w której sam kiedyś pobierał naukę. W roku 1912 przemieszczono uczniów wraz z ich wychowawcami z Ehrenbreitstein do nowo zbudowanego gmachu w Schönstatt-Vallendar. W związku ze zmianami personalnymi wśród grona nauczycielskiego ksiądz J. Kentenich został we wrześniu tegoż roku mianowany ojcem duchownym studiującej młodzieży. Do jego obowiązków należała duchowa formacja uczniów. Mając na uwadze istniejące trudności wychowawcze, związane z przestrzeganiem nowego i znacznie zastrzonego regulaminu domowego, wygłosił ks. J. Kentenich swoją pierwszą programową konferencję wychowawczą w dniu 27 października 1912 roku. W konferencji zostały przedstawione pierwsze sformułowania zasad przyszłego Ruchu szensztackiego. Dlatego sam J. Kentenich określił później tę pamiętną konferencję mianem: „wstępny dokument założenia” (*Vorgründungsurkunde*). W tekście tej konferencji jest już mowa o wychowaniu „nowego człowieka w nowym społeczeństwie” jako celu Szensztatu. Chcąc ten cel przybliżyć swoim wychowankom nowy ojciec duchowy mówił: „Chcemy się uczyć, jak mamy siebie wychowywać pod opieką Maryi na ludzi o mocnych i wolnych charakterach kapłańskich”³. W tym kontekście ks. J. Kentenich położył nacisk na trzy sprawy: „ukształtowanie mocnego charakteru kapłańskiego (1); we wspólnocie i wzajemnej współpracy (2); pod opieką Maryi (3)”. Te trzy zasady wychowawcze stosował odtąd w swej praktyce wychowawczej w szensztackiej szkole, a szczególnie wśród członków istniejącego wśród uczniów związku misyjnego. Związek ten został następnie przekształcony w sodalicję mariańską, którą uważał za lepsze środowisko wychowawcze. Na wiosnę 1914 roku została formalnie, za zgodą biskupa Trewiru erygowana wśród uczniów starszych klas gimnazjalnych sodalicja mariańska, tzw. *Congregatio maior* (a następnie pod koniec tegoż roku *Congregatio minor* dla uczniów z młodszych klas). Na prośbę ks. J. Kentenicha zarząd prowincjalny pallotyńów przydzielił do dyspozycji członków sodalicji małą kapliczkę cmentarną pod wezwaniem św. Michała Archanioła.

Na początku sierpnia 1914 r. wybuchła pierwsza wojna światowa, która zagroziła zniszczeniem powstającego dzieła. Ks. J. Kentenich, który ufał Bożej Opatrzności, uznał wojnę za szczególne przynaglenie Boże do kształtowania wśród wychowanków „mocnych kapłańskich charakterów”. W tym kontekście wygłosił swoją słynną konferencję w dniu 18 X 1914, którą później nazwano pierwszym „aktem założenia” Ruchu szensztackiego (*erste Gründungsurkunde*)⁴. W przemówieniu tym ks. J. Kentenich wyraził wobec wychowanków swoją „cichą” i „umiłowaną myśl”, dotyczącą „przyśpieszenia własnego uświęcenia i przekształcenia przez to naszej kapliczki w miejsce pielgrzymkowe”. Nawiązując do sceny przemienienia Pańskiego na Górze Tabor i do słów Piotra: „Dobrze nam tutaj być; zbudujemy tu trzy przybytki”, powiedział następujące słowa⁵: „Czy nie byłoby to możliwe, żeby nasza sodalicjna kapliczka stała się naszym nowym Taborem, na którym objawiałyby się wspaniałość Maryi? Nie moglibyśmy z pewnością dokonać większego czynu apostołskiego i zostawić naszym następcom cenniejszego dziedzictwa, aniżeli gdy skłonimy naszą panią i władczynię, aby ona zechciała tutaj w szczególniejszy sposób założyć swój tron i rozdzielać swe skarby oraz działać cudą swej łaski. Domyślcie się, do czego zmierzam; chętnie chciałbym — mówił dalej ks. J. Kentenich — to miejsce przemienić w miejsce pielgrzymkowe i miejsce łask...” „Wszyscy, którzy tutaj przychodzą, aby się modlić,

³ Tamże, 63.

⁴ Josef M. Klein, *Fragen um Schönstatt* (1975), 62.

⁵ E. Monnerjahn, dz. cyt., 74.

powinni doświadczać wspaniałości Maryi i wyznawać: «Dobrze jest nam tu być, chcemy tutaj zbudować przybytki»...»⁶

Zwracając się w tym samym przemówieniu wprost do obecnych w kaptolice sodalisów, wezwał ich w imieniu Maryi do wielkodusznej miłości: „Dajcie mi najpierw dowód, że mnie rzeczywiście miłujecie i że na serio traktujecie swoje postanowienie. Macie po temu najlepszą okazję. Według planu Bożej Opatrzności ta wielka europejska wojna ma się stać dla was nadzwyczajnym środkiem pomocniczym dla sprawy waszego uświęcenia. Tego uświęcenia żądam od was...»⁷

Sodalisi przyjęli na serio propozycję Matki Bożej, tak jak ją im przedstawił ich duchowy kierownik. Dali tego dowód nie tylko w czasie studiów, ale także później w koszarach wojskowych oraz na polach bitewnych pierwszej wojny światowej. Treść tej sławnej konferencji została uznana za tekst przymierza miłości zawartego z Matką Bożą i — jak to nazwano później — za kontrakt, umowę dwustronną (*contractus bilateralis gratuitus*). Stronami tego przymierza-kontraktu byli: Matka Boża oraz zaczynające się Dzieło szensztackie, reprezentowane przez osobę założyciela i członków pierwszej kongregacji mariańskiej⁸.

W latach następnych ks. J. Kentenich powracał wielokrotnie do treści tego „podstawowego aktu założycielskiego”. Myśli w nim zawarte były coraz bardziej i szerzej rozpracowywane⁹ oraz stosowane w życiu członków sodalicii mariańskiej. W ten sposób powstawał stopniowo własny system wychowawczy¹⁰.

W kolejnych latach pierwszej wojny światowej sodaliści byli stopniowo powoływani do służby wojskowej. W czasie służby zapoznawali swoich kolegów-żołnierzy z ideami Szensztatu. W ten sposób do sodalicii zaczęli się zgłaszać członkowie zewnętrzni. Po zakończeniu wojny, na prośbę niektórych zewnętrznych sympatyków, dawnych żołnierzy, na zjeździe w miejscowości Hörde¹¹ została zawiązana organizacja zewnętrznej sodalicii (20 VIII 1919), która z kolei przybrała nazwę „Związek apostołski”. Ksiądz Kentenich, chcąc całkowicie poświęcić się pracy dla nowo powstających ośrodków Ruchu, poprosił przełożonych o zwolnienie go z obowiązku ojca duchownego w szkole pallotyńskiej. Otrzymał zwolnienie (18 lipca 1919), mógł już całkowicie oddać się pracy nad ugruntowaniem Dzieła. W roku następnym (1920) została założona tzw. Liga apostołska¹², skupiająca członków nieco luźniej związanych z Ruchem szensztackim. Liga apostołska została połączona z wcześniej utworzonym Związkiem apostołskim. Obydwa zrzeszenia od roku 1920 oznaczano nazwą Ruchu apostołskiego z Szensztat¹³. Ruch pozostawał od początku w ścisłej łączności ze zgromadzeniem księży pallotynów. W roku 1921 generalny przełożony pallotynów ks. Jacek Cardi uznał¹⁴ Ruch szensztacki oficjalnie za kontynuację dzieła „Apostolstwa Katolickiego”, założonego przez ks. Wincentego Pallottiego. Sam ks. J. Kentenich był przekonany, że realizuje dzieło pallotyńskie. Współpraca pallotynów z Ruchem szensztackim trwać będzie nieprzerwanie aż do czasu Soboru Watykańskiego II. W ramach Ruchu szensztackiego powstają coraz to nowe zrzeszenia. W roku 1926 został zapo-

⁶ Tamże, 74.

⁷ Tamże, 75.

⁸ Tamże, 75.

⁹ *Zentrale Begriffe Schönstatts. Kleiner lexikalischer Kommentar*, opracował H. Schlosser, Schönstatt-Verlag 1979, 29 n.

¹⁰ Wyrazem literackim systemu wychowawczego jest znana książka J. Schmidta, *Organische Ascese*, Paderborn 1964.

¹¹ E. Monnerjahn, dz. cyt., 98 n.

¹² Tamże, 106—109.

¹³ *Fragen um Schönstatt*, dz. cyt., 51.

¹⁴ E. Monnerjahn, dz. cyt., 348.

czątkowany świecki instytut pod nazwą Siostry Maryi z Szentsztat, który zaczął się bardzo szybko rozwijać i rozszerzył swoją działalność także na inne kraje. W roku 1931 została założona osobna gałąź: „Szentsztacka Młodzież Żeńska” i włączona do Ruchu Apostolskiego. Liczne rekolekcje prowadzone przez ks. J. Kentenicha dla kapłanów diecezjalnych torowały drogę i przygotowywały grunt dla późniejszego instytutu kapłańskiego.

Od roku 1935 niektórzy teologowie i władza kościelna zaczęły wysuwać pewne wątpliwości i zarzuty w sprawie tzw. szczególnych idei szentsztackich¹⁵. Do tych idei należały m.in. przymierze miłości z Maryją w formie kontraktu dwustronnego, związek z miejscem w Schönstatt, a dalej tzw. kapitał łask oraz przeświadczenie o szczególnym Bożym posłannictwie Szentsztatu. W odpowiedzi na zarzuty ks. J. Kentenich opracowywał odnośne memoriały do różnych instancji kościelnych i pogłębiał te zagadnienia w rozlicznych swoich kursach i konferencjach. Dyskusje te przyczyniły się do gruntowniejszego teologicznego przemyślenia i umocnienia podstaw ideologii szentsztackiej. Nie we wszystkich jednak sprawach udało się ks. Kentenichowi przekonać ówczesnych przeciwników Szentsztatu.

Tymczasem w związku z dojściem do władzy narodowego socjalizmu w Niemczech (1933 r.) nad zgromadzeniem pallotyńów i Ruchem szentsztackim zaczęły się gromadzić ciemne chmury. Ks. Kentenich przewidując nadchodzące niebezpieczeństwo nazistowskiego „potopu” zaczął systematycznie przygotowywać szentsztacką „arkę ocalenia”. Zachęcał członków do ufności i całkowitego oddania się Matce Bożej. W roku 1936 nastąpiła pierwsza rewizja dokonana przez gestapo w centrali Ruchu. W kwietniu 1939 został przez władzę państwową zajęty pallotyński dom studiów w Schönstatt i zamieniony na zakład kształcenia nauczycieli nazizmu. Obawiano się zamknięcia kapliczki Matki Boskiej Trzykroć Przedziwnej, głównego sanktuarium Szentsztatu. W tej sytuacji grozy ks. J. Kentenich w czasie prowadzonego kursu rekolekcyjnego w sanktuarium, oddał ponownie cały Ruch szentsztacki w ręce Matki Bożej, dokonując aktu całkowitego i bezwarunkowego zawierzenia, nazwanego „pełnomocnictwem *in blanco*” (*Blankovollmacht*)¹⁶. Miało to miejsce w dniu 18 października 1939 r., dokładnie w 25 rocznicę powstania Ruchu. Akt ten nazwano później „drugim dokumentem założenia” lub też „drugim kamieniem milowym” na dotychczasowej drodze Ruchu szentsztackiego. Co zawierał ten akt?

Wyjaśnił to ks. Kentenich: „Kto wystawia pełnomocnictwo (np. czek bankowy) *in blanco* we właściwym usposobieniu, ten w doskonały sposób podporządkowuje się zrządzeniom, życzeniom i woli wiecznego Boga. W królewskim geście swej wolnej woli niczego nie pragnie zarezerwować dla siebie. W doskonałym oddaniu się i upodobnieniu do woli Bożej pragnie on na przyszłość kształtować swoje życie, a także cierpieć”¹⁷.

Z okazji 25-lecia założenia Dzieła napisał ks. J. Kentenich do członków: „To, co było w pierwszym akcie założenia przedmiotem nadziei i prośby, stało się pełną rzeczywistością... Ona (Matka Boża) stała się naszą Matką i Królową na mocy swej władczej mocy... Tak więc Ona włada i rządzi w świecie szentsztackim z całą suwerenną wolnością i wspaniałomyślnością nie tylko na mocy swej władzy zwierzchniczej, ale także dzięki (naszemu) wyborowi”¹⁸.

Jako wytyczne dla członków Ruchu na czas zasadniczej walki zalecono członkom: a) staranne pielęgnowanie w sobie poczucia Bożego posłannictwa;

¹⁵ E. Monnerjahn, dz. cyt., 159—173; *Fragen um Schönstatt*, dz. cyt., 47.

¹⁶ *Zentrale Begriffe Schönstatts*, dz. cyt., 16—18.

¹⁷ J. Kentenich, *Worte zur Stunde*, nr 31, w: *Fragen*, dz. cyt., 70.

¹⁸ J. Kentenich, *Worte zur Stunde*, nr 18 i 19, w: *Fragen*, dz. cyt., 70 n.

b) zdecydowane umacnianie postawy maryjnej; c) jeszcze usilniejsze gromadzenie „kapitału łask” (tzn. duchowych ofiar)¹⁹.

W pierwszych latach drugiej wojny światowej spadły na zgromadzenie pallotynów oraz na Szensztat ciężkie ciosy. Zewnętrzna działalność stała się niemożliwa. Wkrótce 14 księży z Ruchu zostało uwięzionych; dwie osoby z kadry kierowniczej dostały się do obozu koncentracyjnego, a 57 osób do więzienia²⁰.

W dniu 20 września 1941 ks. J. Kentenich został uwięziony w Koblencji i trzymany w ciemnicy do 18 października²¹. Po zakończeniu kary ciemnicy zarysowała się możliwość wybronięcia go od zesłania do obozu, ze względu na słaby stan zdrowia. Sam jednak ks. Kentenich zabronił starań w tym kierunku²², zostawiając wolną decyzję woli Matki Bożej, zgodnie z treścią swego zawieszenia oraz pełnomocnictwa *in blanco* z dn. 18 X 1939 r. W konsekwencji, wraz z transportem innych więźniów w dniu 13 marca 1942 roku, został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau²³. Po przybyciu do obozu rozpoczął od razu działalność religijną na szeroką skalę. Świadomie wykorzystywał zwłaszcza możliwości kontaktu z ludźmi różnych narodowości, by torować drogę rozwojowi Ruchu na płaszczyźnie międzynarodowej. Głosił wieczorne konferencje ascetyczne. Wykorzystując możliwość współpracy ze świeckimi, pozyskiwał ludzi do zakładania nowych gałęzi Ruchu. Tak więc, po intensywnym duchowym przygotowaniu, przyjął w dniu 16 lipca 1942 pierwszych członków instytutu braci Marii oraz instytutu dzieła rodzin szensztackich²⁴. W sierpniu 1942 roku został skierowany do bloku obozowego księży polskich. Nawiazane wtedy kontakty i głoszone konferencje przyczyniły się do zaszczerpienia niektórych gałęzi Dzieła szensztackiego w Polsce po zakończeniu drugiej wojny światowej. W dniu imienin (19 marca 1943 r.) mógł po raz pierwszy odprawić w obozie Mszę św. W święto Zwiastowania (25 marca 1943 r.) podjął postanowienie poświęcić się jeszcze gorliwzemu zakładaniu zespołów szensztackich w obozie. W dniu 3 maja 1944 grupa polskich księży złożyła na jego ręce akt poświęcenia się na służbę Matce Bożej Trzykroć Przedziwnej²⁵. W związku z nadchodzącą 30 rocznicą założenia Ruchu szensztackiego rozpoczął w obozie przygotowania do „trzeciego aktu założenia” (*dritte Gründungsurkunde*) Ruchu. W dniu 18 października 1944 wygłosił kolejną konferencję, w której dokonał proklamacji i ustanowienia „Międzynarodówki Szensztackiej” (*Schönstatt-Internationale*). Powiedział wtedy: „Do tego czasu Dzieło szensztackie było ograniczone. Teraz zrywa swe ograniczenia i staje się międzynarodowe”²⁶. To umiędzynarodowienie domaga się duchowego pogłębienia członków Ruchu w oparciu o pierwotne założenia, a zwłaszcza w duchu „uniwersalizmu głębi, wysokości, szerokości i długości, tzn. tej miłości, która nie oznacza niczego innego, jak tylko całkowite oddanie się całego człowieka, przez całe życie, dla urzeczywistnienia zbawczego planu Boga względem świata”²⁷.

W ostatnich miesiącach przed zakończeniem wojny ks. J. Kentenich odbywał w obozie regularne spotkania z grupami szensztackiej rodziny i wygłaszał systematycznie konferencje. Przygotowywał je do nowych zadań po zakończeniu obozowej katorgi. Opuścił obóz wraz z innymi więźniami w dniu

¹⁹ *Tamże*, nr 50, 51.

²⁰ *Fragen um Schönstatt*, dz. cyt., 72.

²¹ *Tamże*, 72; E. Monnerjahn, dz. cyt., 187—200.

²² E. Monnerjahn, dz. cyt., 198—200.

²³ *Tamże*, 200—201.

²⁴ *Tamże*, 205—206.

²⁵ *Tamże*, 354.

²⁶ *Tamże*, 222.

²⁷ *Tamże*, 223.

6 kwietnia 1945 roku. Bezpośrednio po wyjściu z obozu udał się do proboszcza w Dachau, by podziękować mu za okazywaną więźniom pomoc. Następnie został zaproszony na tygodniowy pobyt do rodziny szensztackiej w mieście Freising. W dniu 20 maja stanął ponownie w umiłowanym Schönstatt²⁸.

Po powrocie z obozu zaczyna się nowy okres bardzo ożywionej działalności założycielskiej. Z konieczności trzeba ograniczyć się tutaj do najważniejszych dat i wydarzeń z jego apostołskiego życia, tak ściśle związanego z założonym przez niego Dziełem.

Już w październiku 1945 zostaje powołany do życia instytut szensztackich kapłanów diecezjalnych, a w roku następnym instytut pań szensztackich.

W roku 1946 został uroczystie ukoronowany w kaplicy szensztackiej obraz Matki Boskiej Trzykroć Przedziwnej jako Królowej Międzynarodówki Szensztackiej i Królowej Świata. Korony zostały nałożone w obecności kilku zaprzyjaźnionych biskupów²⁹.

W latach następnych aż do roku 1951 ks. J. Kentenich odbywa szereg zagranicznych podróży w celu wizytacji nowo powstających placówek i ośrodków Ruchu szensztackiego w Południowej Afryce oraz w obu Amerykach. Nawiązuje przy tej okazji kontakty międzynarodowe z innymi organizacjami apostołskimi. Wszędzie pragnie ogłaszać przymierze miłości oraz być „świadkiem wspaniałomyślności Matki Bożej i jej wychowawczego wpływu”³⁰. W związku z tymi podróżami powstają na nowych kontynentach sanktuaria filialne Matki Trzykroć Przedziwnej. Pierwsze z nich zostało zbudowane w Nueva Helvetia w Urugwaju. Te sanktuaria, wzorowane na kapliczce w Schönstatt, stają się w różnych krajach ośrodkami Ruchu szensztackiego.

Tymczasem w Niemczech odzywają ponownie wątpliwości i mnożą się zarzuty w sprawie wspomnianych już „szczególnych myśli” (*Sonderideen*) szensztackich. Spowodowały one krótkotrwałą wizytację biskupią Dzieła szensztackiego. Miała ona miejsce 19—28 lutego 1949³¹. Wizytator, bp Bernard Stein, sufragan z Trewiru, zalecił zastąpienie niektórych typowo szensztackich wyrażen innymi zwrotami, które nie budziłyby wątpliwości czy zdziwienia. Ksiądz J. Kentenich ustosunkował się do tych zarzutów i zaleceń w obszernym piśmie, tzw. *Epistola perlona* (z dn. 31 V 1949). Nie wszystkie wyjaśnienia zadowolili jednak wizytującego biskupa. W związku z tym sprawę skierowano do Rzymu, do Kongregacji Świętego Oficjum.

Aby sprawę wyjaśnić do końca, Stolica Święta zarządziła papieską wizytację całego Dzieła szensztackiego. Na wizytatora wyznaczono profesora papieskiego uniwersytetu gregoriańskiego, jezuitę, ks. Sebastiana Trompa³². Wizytacja rozpoczęła się 23 marca 1951 r. i została zakończona decyzją Piusa XII z dn. 3 sierpnia 1953 r. Wydarzenia związane z wizytacją potoczyły się w szybkim tempie i z niekorzystnym wynikiem dla ks. J. Kentenicha. Już w lipcu 1951 został dekretem wizytacyjnym odsunięty ze stanowiska kierownika instytutu sióstr Maryi. We wrześniu tego roku otrzymał nakaz opuszczenia siedziby w Schönstatt, a w dniu 1 grudnia zabroniono mu pobytu w Europie i skierowano go do pallotyńskiego domu w Milwaukee (USA). Zabroniono mu przy tym utrzymywania jakiegokolwiek kontaktu z założonym przez siebie Dziełem. Była to wielka próba dla jego wiary w Bożą Opatrzność i jego wierność przymierzu miłości, zawartemu z Matką Bożą Trzykroć Przedziwną. Ksiądz J. Kentenich nie załamał się pod tymi ciążącymi na nim zarzutami. Spokojnie przyjął decyzję kościelnej władzy. W Milwaukee podjął pracę

²⁸ *Tamże*, 224—225.

²⁹ *Tamże*, 228—233.

³⁰ *Fragen um Schönstatt, dz. cyt.*, 78.

³¹ E. Monnerjahn, *dz. cyt.*, 250 nn.

³² *Tamże*, 261—264.

duszpasterską nad emigrantami niemieckiego języka i oczekiwał na dalszy rozwój wypadków, ufając w słuszność swojej sprawy.

Rodzi się tutaj pytanie: jakie były powody skłaniające apostołskiego wizytatora do zastosowania tak surowych środków w stosunku do osoby ks. J. Kentenicha?

Tych przyczyn nawarstwiło się wiele. Nie wszystkie zostały dotąd wyjaśnione. Na niektóre z nich zwrócił uwagę sam wizytator. Wskazał je pod koniec wizytacji w *Normach powizytacyjnych*³³ z dn. 27 września 1952. Chodzi tu — jak to streszczono później — o wyraźne „ślady fałszywego jakiegos mesjanizmu, fałszywego mistycyzmu, fałszywego kierownictwa duchowego, fałszywego bizantyzmu oraz kult fałszywego założyciela”³⁴. A więc są to zarzuty liczne i poważne. Wizytator złagodził je sam pod koniec swego pisma powizytacyjnego, stwierdzając lojalnie, że te potępione „przesadne wyrażenia” (*exaggerationes*) nie są powszechne w Ruchu szensztackim, ale są głoszone przez niektórych ekstremistów, którzy się chepią czystością swego ducha³⁵.

Najbliższym jednak i bezpośrednim powodem zastosowania sankcji wobec ks. J. Kentenicha stała się jego odmowa dobrowolnego zrzeczenia się zarządu Ruchu, które mu zaproponował wizytator apostołski. Ks. J. Kentenich poprosił o czas do namysłu. Po namyśle jednak i po konsultacji z niektórymi przedstawicielami Ruchu odpowiedział, że ze względu na swoją lojalność względem Ruchu nie może dobrowolnie zgodzić się na wspomnianą propozycję. Równocześnie jednak oświadczył gotowość przyjęcia w tej sprawie każdego nakazu władzy kościelnej. Wobec takiego stanowiska wizytator zarządził wspomniane wyżej sankcje, a następnie przed zakończeniem wizytacji osobnym dekretem (*Entpflichtungsdekret* z dn. 18 IX 1952) zwolnił ks. J. Kentenicha z wszelkich funkcji pełnionych dotąd w Ruchu szensztackim. W ten sposób rozpoczęła się kilkunastoletnia „banicja” inicjatora Dzieła szensztackiego.

Równocześnie w obrębie zgromadzenia księży pallotynów pojawiły się niejasności i dyskusje co do miejsca i roli Dzieła szensztackiego w stosunku do celu zgromadzenia. Kongregacja Świętego Oficjum, chcąc położyć kres dyskusjom, w dniu 7 czerwca 1956 r. wystosowała list do generalnego przełożonego pallotynów, w którym zawarte jest oficjalne stwierdzenie, że Dzieło szensztackie „nie jest niczym innym, jak tylko pewną formą apostołstwa rodziny pallotyńskiej, założonej przez bł. Wincentego Pallottiego”³⁶.

Tak więc Dzieło szensztackie miało pozostać w stałym związku i zależności od zgromadzenia pallotynów. Pewną próbą dokładniejszego określenia tego związku miał być wypracowany w roku 1953 jako owoc papieskiej wizytacji Statut Generalny (*Statuta generalia*)³⁷, zatwierdzony przez Stolicę Świętą. W Statucie znajduje się stwierdzenie, że Dzieło szensztackie jest „pewną formą” Katolickiego Apostołstwa św. W. Pallottiego. Statut ten jednak na skutek niechęci strony szensztackiej nie znalazł zastosowania w praktyce. Tak więc sprawa stosunku Dzieła szensztackiego do zgromadzenia pallotynów pozostała praktycznie nie rozstrzygnięta, powodując przykre i bolesne napięcia tak w samym zgromadzeniu pallotynów, jak i w Dziele szensztackim. Taki przedłużający się stan rzeczy był bez wątpienia szkodliwy dla własnej działalności pallotynów i dla Dzieła szensztackiego.

W związku z Soborem Watykańskim II i osłabieniem znaczenia i wpły-

³³ Acta SAC, t. IV, 110—112.

³⁴ Powody odsunięcia ks. J. Kentenicha zawarte są w *Normach powizytacyjnych* por. Acta SAC, t. IV, 110—112; streszczenie zarzutów, tamże, 109.

³⁵ Por. *Normae* nr 18.

³⁶ Por. Acta Societatis Apostolatus Catholici, t. III (1955—1957) 354: „Opus Schoenstattense nihil aliud esse nisi quandam apostolatus formam familiae Pallottinae, ab ipso B. Vincentio fundatae”.

³⁷ Por. tekst statutu Acta SAC t. II (1951—1954) 363—372.

wu Kongregacji Świętego Oficjum oraz na skutek interwencji wielu biskupów na korzyść Dzieła szensztackiego na początku roku 1963 sprawa szensztacka zostaje wyłączona z kompetencji Kongregacji Świętego Oficjum i przekazana Kongregacji Zakonów. Decyzją z dnia 3 grudnia 1964 biskup Józef Höffner z Monasteru został zamianowany na stanowisko *moderator et custos* całego Dzieła szensztackiego, a jego asystentem został zamianowany prałat W. Wissing³⁸. Równocześnie wyznaczono nowego wizytatora apostołskiego dla Dzieła szensztackiego, którym został dominikanin o. Hilary Albers, któremu zlecono przeprowadzenie nowej wizytacji Dzieła³⁹. W wyniku tej nowej wizytacji i na wniosek niemieckich biskupów⁴⁰, którzy jednomyślnie opowiedzieli się za usamodzielnieniem Dzieła, Stolica Apostolska w dniu 6 października 1964 r. zadekretowała prawne uniezależnienie Dzieła od zgromadzenia pallotynów⁴¹.

Papież Paweł VI decyzję tę potwierdził w liście skierowanym do generalnego przełożonego pallotynów z dnia 6 stycznia 1965 roku⁴². W ten sposób został zamknięty ważny i wielki rozdział w historii obydwu opisywanych tutaj instytucji.

W tej nowej sytuacji ks. J. Kentenich mógł powrócić do Rzymu. Wezwany telegramem (wysłanym przez nie ustalonego dotąd nadawcę) przybył do Rzymu w dniu 17 września 1965 roku. Jego przybycie wywołało dużą konsternację tak w zarządzie generalnym pallotynów, jak i w odnośnych urzędach watykańskich. Wobec jednak nowej sytuacji i pomyślnych sprawozdań nowego wizytatora, Kongregacja Świętego Oficjum uchyliła swoje dawne zarządzenie dotyczące osoby ks. Józefa Kentenicha. Papież Paweł VI zatwierdził tę nową decyzję, a następnie przyjął ks. Kentenicha na prywatnej audiencji w dniu 22 grudnia 1965 roku.

W dniu 24 grudnia 1965 r. założyciel, po czterestu latach rozłąki, witany owacyjnie, powrócił do kolebki swego Dzieła, do Schönstatt.

Te dramatyczne przeżycia nie osłabiły jednak jego energii działania. Pomimo zaawansowanego wieku (przekroczył wtedy już 80 rok życia), podjął natychmiast swoją działalność w kierownictwie Dzieła oraz w prowadzeniu rozlicznych kursów rekolekcyjnych i konferencji.

W roku 1966 dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod zaprojektowany duży kościół adoracji na górze szensztackiej. W tymże samym roku ukonstytuował się nowy instytut ojców szensztackich (*Schönstattpatres*), złożony głównie z księży pallotynów, którzy po oddzieleniu Ruchu opuścili zgromadzenie za zgodą Stolicy Świętej i przełożonych zgromadzenia. Ten nowy szensztacki instytut świecki otrzymał od Stolicy Świętej zatwierdzenie swoich konstytucji⁴³ w czerwcu 1966 r.

W roku następnym (1967) w dwudziestąpiątą rocznicę założenia instytutu braci maryjnych oraz dzieła rodzin (*Familienwerk*), ks. J. Kentenich odbył podróż do Dachau, by tam odprawić nabożeństwo dziękczynne. Pod koniec tegoż roku uczestniczył w kapitule generalnej instytutu sióstr Maryi oraz przewodniczył obradom dorocznego zjazdu delegatów Dzieła szensztackiego.

W ostatnim roku swego życia wziął udział w uroczystości konsekracji kościoła adoracyjnego na górze w Schönstatt. Na zaproszenie organizatorów do uczestnictwa w Dniu Katolików (*Katholikentag*) w Essen — nie mogąc brać udziału — wysłał swój referat. W referacie tym, odczytanym na zjeździe,

³⁸ E. Monnerjahn, dz. cyt., 294 n.

³⁹ Tamże, 295.

⁴⁰ Tamże, 295. Konferencja biskupów odbyła się w Hofheim/Taunus, 17—19 II 1964 r.: „ohne eine Gegenstimme”.

⁴¹ Tamże, 295.

⁴² Tekst listu w: Acta SAC (1965—1968) t. VI, 1—5.

⁴³ E. Monnerjahn, dz. cyt., 296. Oficjalna nazwa: Institut der Schönstätter Säkularpriester.

wypowiedział znane słowa, które stanowią jakby swoiste zwięzłe streszczenie programu dla katolików niemieckich, a w szczególności dla członków Dzieła szensztackiego: „Z Maryją, w radosnej ufności i pewni zwycięstwa, ku nowym czasom”⁴⁴. Były to słowa jakby testamentalnego pożegnania, w których ks. J. Kentenich wyraził swoje najgłębsze, oparte na doświadczeniu całego swego życia, przekonanie, że przymierze miłości z Matką Jezusową stanowi — jak o tym zapewnił Sobór Watykański II — znak „pewnej nadziei” dla pielgrzymującego Kościoła (KK 68).

W dniu 15 września 1968 roku rano ks. Józef Kentenich udał się do nowo konsekrowanego kościoła adoracji na górze szensztackiej, by odprawić Mszę św. i wygłosić konferencję do sióstr Maryi. Była to niedziela i zarazem święto Matki Boskiej Bolesnej. Po odprawieniu Mszy św. i udzieleniu Komunii św. siostram, po zdjęciu szat kapłańskich ks. Kentenich nagle zasłabł i opadł na ręce towarzyszących mu dwóch księży. W kilka minut później ustał oddech. Zawezwany lekarz stwierdził zgon. Po odprawieniu uroczystości pogrzebowych ciało ks. J. Kentenicha złożono w grobowcu z szarego bazaltu w zakrytiii na tym miejscu, w którym zakończył życie. Na sarkofagu, zgodnie z życzeniem zmarłego, umieszczono obok jego nazwiska i daty urodzin oraz śmierci, napis łaciński: *Dilexit Ecclesiam* („Umiłował Kościół”).

Kilka lat później, w dniu 10 lutego 1975 roku, za uprzednią zgodą Stolicy Świętej, nastąpiło uroczyste zapoczątkowanie procesu beatyfikacyjnego przez kurię biskupią w Trewirze.

2. Obecny stan Dzieła

Nie jest rzeczą łatwą przedstawić aktualny stan organizacyjny Dzieła, które będąc żyjącym organizmem podlega ciągłemu rozwojowi. Jego różne części składowe oraz ich odgałęzienia powstawały w różnych okresach życia założyciela zależnie od potrzeb czasów i nadarzających się okoliczności. Obecnie przedstawiają one wielką różnorodność, zarówno gdy chodzi o organizację, ilość członków, jak i sposób życia oraz ich apostołskiej działalności. Spróbujemy je jakoś uporządkować i powiązać ze sobą, biorąc pod uwagę najpierw stany życia, a następnie stopień zaangażowania we wspólnotę i apostołstwo⁴⁵.

A. Według stanów życia

Dzieło szensztackie dzieli się na cztery główne kolumny:

- 1) **Mężczyźni**: Bracia maryjni; Związek mężczyzn; Liga mężczyzn; Młodzież męska.
- 2) **Kobiety**: Siostry Maryi; Panie szensztackie; Związek apostołski Kobiet; Związek matek; Liga matek; Liga kobiet; Młodzież żeńska; Apostołstwo chorych (w tym: Związek i Liga chorych).
- 3) **Rodziny**: Instytut rodzin; Związek rodzin; Liga rodzin.
- 4) **Kapłani**: Szensztacki instytut księży (żyjących we wspólnotcie, czyli Ojcowie szensztaccy); Szensztacki instytut kapłanów diecezjalnych; Związek kapłanów szensztackich; Liga kapłanów szensztackich; Ruch seminarzystów.

B. Według stopnia zaangażowania we wspólnotę i w apostołstwo

- 1) **Ruch pielgrzymkowy**. Należą tu osoby, które okazjnie zetknęły się z Ruchem szensztackim, np. przez lekturę, odwiedzanie szensztackich miejsc pielgrzymkowych, itp.

⁴⁴ *Tamże*, 327.

⁴⁵ Według: *Fragen um Schönstatt*, dz. cyt., 53—58.

2) Liga. Składa się ze współpracowników i członków. Istnieją różne Ligi: Liga kapłanów; Liga mężczyzn, Liga kobiet, Liga matek i rodzin, Liga panien oraz Liga chorych.

Warunkiem przynależności do Ligi w charakterze współpracownika jest przynajmniej jakaś początkowa znajomość Szensztatu oraz uczestnictwo w kursie wprowadzającym i zobowiązanie się do samowychowania i do życia w pełni chrześcijańskiego oraz włączenie się w przymierze miłości z MTA.

Warunkiem przyjęcia do Ligi w charakterze członka jest przyswojenie sobie pełniejszej wiedzy o Szensztacie i uczestnictwo w kursie dokształcającym. Do obowiązków członka należy pielęgnowanie tzw. ideału osobistego, zachowywanie duchowego porządku dnia oraz stała kontrola pisemna rachunku szczegółowego, jak również miesięczne sprawozdanie stałemu spowiednikowi z dopełnienia tych zobowiązań. Do obowiązków należy także uczestnictwo w aktach i uroczystościach organizowanych przez wspólnotę i działalność apostołska.

3) Związki (*Bünde*). Są to zespoły osób dążących świadomie do doskonałości chrześcijańskiej według ducha rad ewangelicznych. Członkowie tych zespołów zobowiązują się do zachowania wszystkich wspomnianych wyżej obowiązków członków Ligi, a ponadto do jakiejś formy życia wspólnotowego oraz do stałego apostołstwa.

4) Instytuty (*Verbände*). Są to instytuty świeckie, w których członkowie, w formie prawomocnego kontraktu-umowy, zobowiązują się do zdobywania możliwie najwyższej świętości życia w duchu rad ewangelicznych (czystości, ubóstwa i posłuszeństwa) oraz do stałego apostołstwa, stosownie do własnych konstytucji.

Do grupy szensztackich instytutów świeckich należą obecnie:

— Instytut sióstr Maryi, założony w roku 1926, a zatwierdzony kościelnie jako instytut 20 V 1948 roku. Od października 1948 jest instytutem na prawie papieskim.

— Instytut świecki ojców szensztackich, erygowany w roku 1965. Otrzymał zatwierdzenie papieskie 24 czerwca 1988 r.

— Instytut świecki pań szensztackich, otrzymał kościelne zatwierdzenie w roku 1972. Obecnie ma także zatwierdzenie papieskie.

Wszystkie te instytuty oraz związki stanowią w Ruchu szensztackim „dużę ożywiająca”, czyli „część napędową” Dzieła.

Nasuwa się tu pytanie: jakie czynniki i siły pozwalają Dziełu szensztackiemu na utrzymanie jedności, pomimo tak wielkiej różnorodności instytutów, związków, lig, stanów życia i zawodów?

Ksiądz Kentenich mówił o potrójnej sile jednoczącej, która działa w Ruchu szensztackim od początku jego powstania.

Jest to najpierw siła jedności idei (*ideelle Gebundenheit*), wypracowanych w Szensztacie. Wszystkie te idee są podporządkowane i zmierzają do jednego celu, jakim jest religijno-moralna odnowa świata w Chrystusie przez Maryję.

Innym czynnikiem jednoczącym jest przymierze miłości zawarte z Matką Trzykróć Przedziwną. Łączy ono członków jako osoby z założycielem i równocześnie nawzajem między sobą. Jest to więc łączność osobowa (*personale Gebundenheit*).

Istnieje wreszcie trzeci czynnik zespalający członków. Jest nim kapliczka szensztacka jako konkretne pierwotne sanktuarium Ruchu. To konkretne miejsce zspala wszystkich członków jako symbol duchowej ojczyzny i zadomowienia (*lokale Gebundenheit*).

Poza tymi czynnikami jedności ważną rolę w Ruchu szensztackim należy przypisywać umiejętności łączenia ruchu elitarnego, (którego reprezentację stanowią instytuty świeckie) z ruchami bardziej masowymi, jakimi są bez wątplenia różnego typu ligi oraz ruch pielgrzymkowy. Dzięki tej umiejętności zachowania swoistej równowagi między elitą i ruchami masowymi

stanowi Dzieło szensztackie swoisty model wzorcowy dla innych ruchów odnowy we współczesnym Kościele. Istotnie prawie wszystkie większe ruchy odnowy kościelnej wypracowują w sobie jakąś „część napędową” w postaci zespołów elitarnych, które oddziałują stopniowo na coraz szersze kręgi zwolenników.

Trzeba jednak przyznać, że Ruch szensztacki potrafił te elementy wypracować u siebie wcześniej, chyba bardziej systematycznie oraz bardziej świadomie. I na tym zapewne polega swoista pionierskość oraz duża atrakcyjność Ruchu szensztackiego.

3. Duchowość szensztacka

Jak wynika z życiorysu, duchowość założyciela przenikła głęboko i stała się stopniowo duchowością założonego przezeń Dzieła. Stąd trzeba je omawiać łącznie jako jedną organiczną całość.

Podstawę duchowości Dzieła i zarazem jej cechą wyróżniającą stanowi bez wątpienia maryjność wyrażona w przymierzu miłości z Maryją, zawartym w pierwszym akcie założenia (*erste Gründungsurkunde*). Przymierze to w swej istocie jest wolnym i wzajemnym aktem wyboru i obdarowania. Jest równocześnie prośbą i oddaniem się, czyli poświęceniem. Jest mianowicie prośbą o to, by Matka Boska zechciała to miejsce (kapliczkę szensztacką) wybrać na miejsce swoich „cudów i łask”. Z drugiej strony jest także całkowitym poświęceniem się Matce Bożej i zobowiązaniem nie tylko do osobistego dążenia do świętości, ale i do składania duchowych ofiar na ręce Maryi.

Właśnie to składanie ofiar jako „kapitału łask” (*Gnadenkapital*) na ręce Matki Trzykroć Przedziwnej stanowi swoisty wyróżnik maryjnej duchowości Szensztatu wśród innych ruchów maryjnych współczesności. Należy to do tzw. „szczególnych idei szensztackich”. Kapitał łask w praktyce szensztackiej stanowi mocną pobudkę w dążeniu do osiągnięcia świętości i sprzyja wychowaniu do postawy heroizmu. Potwierdzają to życiorysy pierwszych założycieli, jak Józefa Englinga, Hansa Wormera, Gertrudy Bullion, ks. Franciszka Reinischa i innych.

Na mocy zawartego z Matką Bożą przymierza członkowie mają się stawać „użytecznymi narzędziami” w rękach Maryi dla odnowy świata. Ta idea „narzędzności”⁴⁶, mocno i często podkreślana w konferencjach ks. J. Kentenicha, odegrała dużą rolę w wychowaniu i samowychowaniu szensztackim.

W praktyce pobożności maryjnej w duchu szensztackim duże znaczenie mają kolejne etapy i stopnie maryjnego nabożeństwa. Była o nich wzmianka w życiorysie ks. Kentenicha. Pierwszym stopniem jest wspomniane poświęcenie się Matce Trzykroć Przedziwnej, którego wyrazem jest „akt założenia”. Drugim, wyższym etapem i stopniem jest „pełnomocnictwo *in blanco*” (*Blankovollmacht*)⁴⁷. Jest ono równoznaczne z gotowością bezwarunkowego pełnienia woli Bożej według wzoru maryjnego *Fiat* oraz według „Bądź wola Twoja” z modlitwy Pańskiej. Trzecim i najwyższym stopniem jest *inscriptio*⁴⁸. Wyrażenie to pochodzi od św. Augustyna: *inscriptio cordis in cor* („wpisanie serca w serce”). W praktyce szensztackiej oznacza wybór tego, co trudniejsze i doskonalsze, a więc świadomy wybór cierpienia dla sprawy Bożego królestwa. Uczynił to ks. J. Kentenich, gdy mógł uniknąć obozu koncentracyjnego, wybrał jednak wywiezienie do Dachau (w roku 1942); owocem zaś pobytu w obozie było m.in. założenie „Międzynarodówki Szensztackiej”.

⁴⁶ *Zentrale Begriffe Schönstatt, dz. cyt., 139—141.*

⁴⁷ *Tamże, 16—18.*

⁴⁸ *Tamże, 42—43.*

Obok maryjności (a nawet przed nią) duchowość szensztacką cechuje szczególna wiara w Opatrzność Bożą. Jak mówił ks. Kentenich, jest to „wiara w ojcowskie rządy Boga nad światem”⁴⁹. Chodzi tu nie o Opatrzność ogólną czy nawet specjalną, ale o nadzwyczajne rządy Opatrzności, które dotyczą losów wybranych, elitarnych wspólnot czy wybitnych przywódczych jednostek. Opatrzność taka wyraża się w konkretnych wydarzeniach, które stanowią część nieskończonego mądrego i miłościwego planu Boga. Jest to więc „szukanie w ciemności i odgadywanie tego Bożego planu”⁵⁰. Dla Szensztatu wzorem takiego szukania jest Maryja w scenie Zwiastowania. Ona również wówczas nie „wiedziała”, ale „pytała” z gotowością spełnienia tego wszystkiego, co zamierzyła dla niej Opatrzność Boża. Taka sytuacja powtarza się często w życiu ludzkim. Człowiek mozolnie i stopniowo, i tylko fragmentarycznie z wydarzeń życia może odczytać ukryty plan Bożej Opatrzności. Czasem jednak się zdarza, że pomimo szczerych wysiłków ze strony człowieka, plan Boży pozostaje całkowicie zakryty. Wówczas Bóg może zażądać nawet skoku w ciemność: „śmiertelnego skoku dla rozumu, woli i serca”⁵¹. W takiej jednak sytuacji znajduje zastosowanie Pawłowe prawo „otwartych drzwi”. Kiedy bowiem Bóg zamyka przed człowiekiem jedne drzwi, to zazwyczaj otwiera inne możliwości wyjścia (por. 1 Kor 16,8n; 2 Kor 2,12). Te otwierające się możliwości należy odczytać z nadarzających się wydarzeń i sytuacji. Należy je podjąć przez odpowiedni czyn lub przez odważne cierpienie. Dla człowieka wierzącego konieczna jest do tego celu umiejętność rozpoznawania i tłumaczenia „znaków czasu”. Ta praktyczna umiejętność odczytywania woli Opatrzności, czyli „praktyczna wiara w Bożą Opatrzność” — ma według woli założyciela — stanowić szczególną cechę duchowości, a nawet „posłaństwo Szensztatu”⁵².

Życie ks. Kentenicha dostarcza wielu przykładów praktycznego zastosowania niezachwianej wiary w Opatrzność oraz prawa „otwartych drzwi”.

Omawiając duchowość szensztacką w jej główniejszych elementach nie można pominąć apostołstwa. Tak maryjność, jak i praktyczna wiara w Opatrzność ukierunkowane są ku apostołstwu. Apostołstwo przynależy nie tylko do pierwotnej nazwy Ruchu, ale i do jego najgłębszej istoty. Całe wychowanie szensztackie zmierza ku apostołstwu.

W pierwotnych Statutach Ruchu apostołskiego powiedziano, że jego zadaniem jest: „wspomagać istniejące organizacje w apostołskim wychowaniu ich członków oraz budzić myśl o apostołstwie w najszerszych kręgach”⁵³.

Ksiądz Kentenich uznawał apostołstwo za przyczynę celową całego Dzieła, która „charakteryzuje istotnie jego strukturę, tak wewnątrz jak i zewnętrznie”⁵⁴.

Rozróżnia się apostołstwo „bycia” i apostołstwo „działania”⁵⁵. W realizacji apostołstwa w pierwszym znaczeniu chodzi Szensztatowi o wychowanie „nowego człowieka w nowym społeczeństwie”. Treścią tego wychowania jest wewnętrzna przemiana człowieka ku pełni życia w Chrystusie⁵⁶. Tak wychowany człowiek jako pełna osobowość nie będzie ulegał manipulacji ani ze strony kolektywizmu, ani indywidualizmu. Dopiero tak ukształtowany chrześcijanin będzie zdolny do skutecznej działalności apostołskiej na rzecz budowy „nowego społeczeństwa”.

⁴⁹ *Tamże*, 130.

⁵⁰ *Tamże*, 130.

⁵¹ *Tamże*: *Josefsbrief*, 236.

⁵² *Josefsbrief*, 224.

⁵³ *Schwebende Fragen*, 46.

⁵⁴ *Por. I movimenti nella Chiesa*, Milano 1981 (praca zb.), 112.

⁵⁵ *Tamże*, 112.

⁵⁶ *Tamże*, 112.

Działalność apostołska, którą wychowanie szensztackie przygotowuje, ma się dokonywać w każdym środowisku: w rodzinie, w pracy zawodowej, w parafii i diecezji, na płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej.

Szensztat zmierza w apostołstwie do budowy nowego chrześcijańskiego porządku społecznego, który realizuje antycypująco w swoich poszczególnych wspólnotach, jak i większych ich zespołach⁵⁷.

Omówione tutaj cechy szensztackiej duchowości nie wyczerpują jej oryginalności. Ukazują zaledwie najbardziej charakterystyczne jej składniki.

Nasuwa się pytanie: czy wszystkie są oryginalną własnością ks. J. Kentenicha i założonego przezeń Dzieła?

Chcąc zapoczątkować odpowiedź, warto przypomnieć, że ks. Kentenich był wychowankiem i członkiem zgromadzenia pallotynów, którego oficjalna nazwa brzmi: Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego.

Wolno tutaj przypuszczać, że zainteresowania apostołskie i swoje nastawienie na apostołstwo wyniósł z tegoż zgromadzenia. W szczególności wpływy centralnej myśli św. Wincentego Pallottiego o apostołstwie „katolickim”, czyli powszechnym, są bardzo obecne i widoczne w Dziele szensztackim. Bez wątpienia, znany uniwersalizm św. W. Pallottiego znajduje u ks. J. Kentenicha wyraźne echo. Dążenie św. W. Pallottiego do ogarnięcia całego apostołstwa Kościoła w jednym ruchu czy organizacji⁵⁸, w systemie prokur apostołskich, zostało w pewnym stopniu zrealizowane w szensztackiej federacji wielu instytutów, związków, lig itp.

Także szensztacka maryjność mająca swe źródło w osobistej, wyniesionej z rodziny i utrwalonej przez zgromadzenie pallotynów pobożności ma swój znaczący odpowiednik w wybitnie maryjnej duchowości św. W. Pallottiego. Nie da się jednak zaprzeczyć, że w dużej mierze treść szensztackiej pobożności maryjnej, wyrażonej w „przymierzu miłości”, nosi cechę oryginalności.

W związku z tym rodzi się pytanie o przyczyny odejścia ks. J. Kentenicha oraz założonego przezeń Dzieła od związków prawnych ze zgromadzeniem księży pallotynów.

4. Przyczyny zerwania związku z SAC

Przyczyn odejścia Ruchu szensztackiego od związku ze zgromadzeniem pallotynów było wiele. Nie uda się zapewne wyliczyć tutaj wszystkich, trzeba się więc ograniczyć do najbardziej widocznych.

Pierwszą przyczyną — i chyba najistotniejszą — było wytworzenie w Dziele szensztackim własnej, oryginalnej duchowości, opartej na przymierzu miłości, na „kapitale łask” oraz na związaniu z odrębnym sanktuarium, a więc własnym miejscem kultu. Na tych podstawach oparto własny system wychowania i ascetyki (*organische Aszese*).

Prowadziło to z kolei do szybkiego i dynamicznego rozwoju oraz rozrostu organizacyjnego. Powstawały coraz to nowe ligi, związki oraz instytuty wraz z rozlicznymi rozgałęzieniami. Obejmowały one stopniowo prawie całe życie Kościoła, najpierw w Niemczech, a następnie — chociaż w mniejszym zakresie i zasięgu — także w niektórych innych krajach. Dla tych powstających instytucji zbudowano osobną wielką centralę Ruchu w Szensztat, domy rekolekcyjne i szkoleniowe itp. W ten sposób zaistniał odrębny ośrodek organizacji dzieła w obrębie zgromadzenia pallotynów. Ośrodek ten umacniał się organizacyjnie, wzrastał w liczbę członków oraz stałych kadrowych pracowni-

⁵⁷ Tamże, 113.

⁵⁸ Por. F. Bogdan SAC, *Na drogach nieskończoności*, Poznań 1981, 87—94; por. też M. Schulte, *Das Werk des katholischen Apostolats*, t. III, Limburg 1971, 567—575.

ków, umacniając przez to swoją samodzielność i coraz większą niezależność w stosunku do władzy przełożonych zgromadzenia pallotyńców.

W ten sposób ukształtował się w obrębie zgromadzenia pallotyńskiego nowy organizm, z odrębną własną duchowością. Wprawdzie wizytacja apostołska, przeprowadzona przez jezuitę ks. S. Trompa, usiłowała na nowo podporządkować i mocniej związać Ruch ze zgromadzeniem pallotyńców, ale był to już zabieg spóźniony, a zastosowane przez wizytatora środki zaradcze o charakterze głównie represyjnym okazały się nieskuteczne. Najbardziej fatalnym środkiem stało się odsunięcie ks. J. Kentenicha od kierownictwa Ruchu. Na skutek tego kroku wszystkie instytucje szensztackie obciążyli winą za taki stan rzeczy zgromadzenie pallotyńców. Wytworzeniu się takiego przekonania sprzyjał fakt odesłania ks. J. Kentenicha do domu pallotyńskiego w USA.

W ciągu czterdziestoletniego odosobnienia ks. J. Kentenicha narastały duże zmiany w Kościele. Rozpoczęły się przygotowania do soboru, a następnie w toku obrad soborowych zmieniały się poglądy na obraz i rolę Kościoła, a zwłaszcza władzy kościelnej. Do głosu doszły poglądy o potrzebie decentralizacji władzy na rzecz wzmocnienia roli Kościołów lokalnych oraz władzy biskupów. W tym kontekście biskupi niemieccy, wśród których było dużo zwolenników Szensztatu, coraz śmieiej zaczęli interweniować w Kurii Rzymskiej w sprawie rozluźnienia zależności Dzieła od zgromadzenia pallotyńców. Zaczęło się to na większą skalę od roku 1957⁵⁹. W tej sprawie zaważył zapewne najwięcej fakt, że stosunkowo duże grupy księży diecezjalnych oraz najgorliwszych i najaktywniejszych ludzi świeckich należały do różnych zrzeszeń szensztackich. Tak więc uniezależnienie Dzieła szensztackiego od zgromadzenia pallotyńców leżało w interesie biskupów. Nic też dziwnego, że w lutym 1964 r., a więc w końcowej fazie obrad soborowych, wszyscy biskupi, podobno jednomyślnie, na konferencji w Hofheim (Taunus) opowiedzieli się za usamodzielnieniem, czyli za uniezależnieniem Dzieła szensztackiego od zgromadzenia pallotyńców⁶⁰. Pod naciskiem biskupów Stolica Święta zarządziła odłączenie Dzieła (4 X 1964), a papież Paweł VI potwierdził tę decyzję i powiadomił o tym generała pallotyńców w liście z dn. 6 stycznia 1965 roku. W ten sposób zamknięty został wielki rozdział historii obydwu zainteresowanych instytucji. Zaraz jednak dla jednej i drugiej strony rozpoczęły się duże kłopoty, a nawet spory, gdy chodzi o podział wspólnej własności. Jeszcze boleśniej było decyzje dotyczące przynależności członków. Spory te nie zostały jeszcze całkowicie zakończone, pomimo upływu już prawie 25 lat. Niektóre rany, spowodowane rozdziałem, krwawią jeszcze nadal. Wydaje się jednak, że po okresie oskarżeń i wzajemnej nieufności nadejść musi czas wzajemnego porozumienia w służbie dla nadrzędnej sprawy — katolickiego apostołstwa.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje pogląd papieża Pawła VI zawarty we wspomnianym już liście — z dnia 6 stycznia 1965 — na temat odłączenia Dzieła szensztackiego⁶¹.

Otóż zaskakującą treść zawiera już pierwsze zdanie oraz cały akapit tego listu, w którym Paweł VI dziękuje Stowarzyszeniu i wyraża nawet zadowolenie z tego powodu, że „Stowarzyszenie Apostołów Katolickiego, rezygnując z kierownictwa Dzieła szensztackiego, postanowiło rozstrzygnąć długotrwałą i trudną sprawę”. Z kolei w drugim akapicie tegoż listu papież stwierdza ponownie: „Zdajemy sobie sprawę, jak było ciężko Tobie (generałowi) i twoim współbraciom wyrzec się Dzieła, które powstało i rozwinęło się w łonie Twojego Stowarzyszenia za sprawą ks. J. Ken-

⁵⁹ Por. E. Monnerjahn, *dz. cyt.*, 202 nn.

⁶⁰ *Tamże*, 295.

⁶¹ Acta SAC, t. VI (1965—1968) 1—6.

tenicha...” Papież dodaje: „Jesteśmy o tym przekonani, że zrzeczenie przez was podjęte, nie może w żaden sposób wyjść na szkodę Stowarzyszenia”⁶².

Papież Paweł VI stoi więc na stanowisku, że Stowarzyszenie własną decyzją rzekło się kierownictwa Dziełem szensztackim. W dalszej treści listu wspomina papież, że „zaistniały tego rodzaju okoliczności, że oddzielenie stało się koniecznością”. Wynikałoby stąd, że Stowarzyszenie, mając na uwadze zaistniałe okoliczności, samo postanowiło zrezygnować z kierowniczej roli w Dziele szensztackim. Takiemu jednak wyjaśnieniu zaprzecza oficjalny dokument ze strony Stowarzyszenia, a mianowicie list okrężny generała pallotynów ks. W. Moehlera, z dnia 31 października 1965 roku, skierowany po zakończeniu kapituły generalnej do wszystkich członków zgromadzenia. W liście tym powiedziano wyraźnie, że odłączenie Ruchu szensztackiego nastąpiło „decyzją Stolicy Świętej” (*decisione S. Sedis separatum est*)⁶³. Do sprawy tej „decyzji” list wielokrotnie powraca.

Skądże więc wzięła się tak wielka różnica w oficjalnych dokumentach w sprawie bezpośredniej przyczyny oddzielenia Ruchu? Nie można przypuszczać, ażeby generalny przełożony piszący oficjalny list do członków, w sprawie publicznie i powszechnie znanej członkom, mógł nie wiedzieć o dobrowolnym zrzeczeniu się kierownictwa Ruchu, podjętym przez jakiegoś podrzędne ogniwo władzy zgromadzenia pallotyńskiego. Pozostaje więc tylko taka możliwość, że jakiś usłużny urzędnik Kurii rzymskiej przygotowujący tekst listu papieskiego, chcąc ułatwić pallotynom przyjęcie do wiadomości przykrego faktu odłączenia, przypisał odłączenie dobrowolnej decyzji władzy zgromadzenia pallotynów. Cała treść listu papieskiego potwierdza takie przypuszczenie, gdyż papież wyraźnie zmierza do uspokojenia umysłów w zgromadzeniu pallotynów, wzbudzonych nieoczekiwaną i niepopularną decyzją Stolicy Świętej. O fakcie i dacie podjęcia takiej decyzji przez Stolicę Świętą informują tak źródła szensztackie,⁶⁴ jak i oficjalne dokumenty pallotyńskie⁶⁵.

Tak więc decyzją Stolicy Świętej — a nie decyzją zgromadzenia pallotynów — zakończył się długi i bolesny dla obu stron okres napięć i wzajemnych oskarżeń oraz sporów, które niewątpliwie wpływały niekorzystnie na ich właściwą działalność apostolską oraz na poczucie posłannictwa w Kościele i w świecie. Biorąc pod uwagę splot bardzo wielu przyczyn i okoliczności sporu, należy przyznać, że decyzja Stolicy Świętej była konieczna i odpowiadała większemu dobru Kościoła oraz obu stronom uwikłanych w tym konflikcie.

Patrząc obecnie na te wydarzenia już z dystansu trzeciego dziesięciolecia można bez wątplenia stwierdzić, że decyzja odłączenia nie tylko definitywnie zamykała przykry, ale i wspańiały okres historii obydwu instytucji, ale — co ważniejsze — zapoczątkowała zarysowującą się perspektywę bardziej partnerskiego dialogu i współpracy na przyszłość. Współpraca ta okazuje się jedynym rozsądnym i szczęśliwym rozwiązaniem. Obydwie instytucje są niejako skazane, z racji istniejących jeszcze powiązań, miejsc i osób, na wybór współpracy w służbie wspólnym ideałom.

ks. Eugeniusz Weron SAC, Oltarzew

⁶² *Tamże*, 2.

⁶³ *Tamże*, 53.

⁶⁴ E. Monnerjahn podaje konkretne daty, por. *dz. cyt.*, 360, 361.

⁶⁵ Acta SAC, t. VI, 53—56; 61—65; 78—79; 124. Dokumenty dotyczące wizytacji dzieła, por. Acta SAC, t. IV, 97—123. Normy powizytacyjne Seb. Trompa, por. *tamże*, 110—112. Streszczenie zarzutów postawionych RA przez wizytację por. Udalricus Beste, *tamże*, 109; list okrężny generalnego przełożonego SAC por. Acta SAC, t. VI, 53—56.

II. MISJA LAIKATU W KOŚCIELE I ŚWIECIE

1. Sympozjum teologiczne o laikacie

Ukazanie się posynodalnej adhortacji apostolskiej *Christifideles laici* zachęca do wyswietlenia drogi, która doprowadziła do tego ważnego owocu myśli teologicznej. Dokument papieski *O powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II* jest dziełem nie tylko ojców synodalnych i całej grupy teologów oraz świeckich związanych z tym pasterskim i nauczycielskim dokumentem Kościoła, ale także z całym poprzedzającym go wysiłkiem teologów. W jego ramach trzeba odnotować VIII Międzynarodowe Sympozjum Teologiczne w Uniwersytecie Nawarry na temat *Misja laika w Kościele i w świecie*, które obradowało w Pampelunie w dniach 22—24 kwietnia 1987 r. Uniwersytet ten, prowadzony przez Opus Dei, jest znany z wcześniejszych inicjatyw badawczych skoncentrowanych na ostatnich synodach biskupów. Można zaryzykować twierdzenie, iż osiągnięcia tego licznego grona wybitnych specjalistów miały pewne oddziaływanie na prace rzymskiego Synodu Biskupów.

Materiały wspomnianego wyżej sympozjum ukazały się jako tom 53 kolekcji teologicznej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Nawarry pt. *La misión del laico en la Iglesia y en el mundo. VIII Simposio Internacional de Teología*, wydanie przygotowali: Augusto Sarmiento, Tomas Rincon, Jose Maria Yanguas, Antonio Quiros, Ediciones Universidad de Navarra, S. A., Pamplona 1987, s. 1090.

Po wykazie autorów, wykładów i komunikatów (s. 7—10) oraz po spisie treści (s. 11—16), zamieszczono prezentację dzieła przez A. Sarmiento, przewodniczącego komitetu organizacyjnego (s. 17—28). Akta otwarcia obrad zawierają wystąpienie J. L. Illanes, dziekana Wydziału Teologicznego (s. 31—32), list A. del Portillo, prałata Opus Dei (s. 33—38), arcybiskupa Pampeluny J. M. Cirarda (s. 39—42) oraz A. Nieto, rektora Uniwersytetu (s. 43—44).

Właściwy korpus akt sympozjum podzielony został według dni obrad z zachowaniem klucza: wykłady, sesja robocza i komunikaty.

2. Poszczególne dni pracy sympozjalnej

Pierwszy dzień opatrzony został ogólnym tytułem: *Kościół, świat i laikat* (s. 47—435). Referat podstawowy wygłosił G. Cottier z Genewy, zatytułowany: *Kościół w świecie*. We wstępie wskazał na znaczenie pojęcia „komunia” w jedności rodzaju ludzkiego. Ono z kolei odnosi się do rozumienia Kościoła w świecie. Świat zaś realizuje się w określonych warunkach; w rozumieniu świata pomaga Pismo Święte. Chrześcijanie winni oddziaływać na świat mimo jego autonomii, przede wszystkim przez dążenie do jego uświęcenia. Dużą rolę odgrywa zastosowanie wyzwolenia ewangelicznego w całości kształcie kultury świata.

Drugi referat zaprezentował P. Rodriguez z Pampeluny na temat: *Tożsamość teologiczna laika*. Samo pojęcie wymaga uściśleń i pogłębienia, aby mogło mieć większe oddziaływanie pastoralne. Trzeba przede wszystkim dostrzec, iż laikat jest problemem teologicznym. Mieści się on we właściwie rozumianej eklezjologii, w strukturach Kościoła i w całym jego bogactwie zbawczym. Laikat jest świętym misterium w Kościele, pojęciem kanonicznym i teologicznym. Trzeba także dostrzec elementy charyzmatyczne w Kościele, które dotyczą laikatu. Autor wyróżnia tzw. *secularidad general* odnoszącą się do Kościoła oraz *secularidad propia* odnoszącą się do laikatu. To pozwala mu na wypracowanie identyczności teologicznej laikatu, a więc charyzmatu *estructural* świeckości. We wnioskach końcowych autor wskazuje na autono-

mię rzeczywistości ziemskich, na chrześcijańską egzystencję laików oraz na sprawy stowarzyszania się laikatu.

Po sesji roboczej (s. 113—130) zamieszczono komunikaty pierwszego dnia obrad (s. 131—435) w następującej kolejności: J. L. Lorda, *Dialog Kościoła ze światem. Opracowanie spekulatywne i rozwiązanie funkcjonalne w konstytucji „Gaudium et spes”*; F. Moreno Valencia, *Kościół, ewangelizacja i wyzwolenie*; P. Delhaye, *Powszechne kapłaństwo chrześcijan. Stan badań*; J. Chapa, *Na temat relacji laos—laikos*; G. Aranda Perez, *„Królestwo kapłanów i naród święty” w Wj 19,6; S. Ausin, Laicy w Qumran i w Nowym Testamencie*; F. Varo, *Formuły określające charakter laikatu w Dziejach Apostolskich*; D. Ramos-Lisson, *Świeckość w „Liście do Diogeneta”, V—VII*; A. Aranda, *Duchowość i świeckość. W związku z pewnym tekstem założyciela Opus Dei*; M. C. Calzona, *Synostwo Bożegożycie chrześcijańskie w świecie*; M. Falcao, *Pojęcie laika na Soborze Watykańskim II*; A. Viana, *Niektóre aspekty doktryny Soboru Watykańskiego II na temat laików*; M. Belda Plans, *Szczególna misja laików: studium terminów w dokumentach Soboru Watykańskiego II*; E. Baura, J. Miras, *Noty na temat typologii wiernych w świetle ich odpowiednich stanów prawnych*; L. F. Navarro-Marfa, *Równość i różność w Kościele: perspektywa prawna*; J. I. Arrieta, *Różne poziomy relacji między hierarchią a wierzącymi laikami*; J. Herranz, *Relacja między prezbiterami i laikami w życiu kościelnym*; A. Fernandez, *Ministeria niekapłańskie i świeckość*; J. Medina Estevez, *Noty na temat ministeriów Kościoła powierzonych wierzącym laikom*; T. Rincon-Perez, *Pojęcie kanoniczne świeckości konsekrowanej*; T. Lopez, *Aktualność doktryny społecznej Kościoła*.

Drugi dzień obrad odbywał się pod hasłem: *Misja świecka, działalność chrześcijańska i formacja* (s. 437—782). Pierwszy referat: *Misja chrześcijańska laika* wygłosił G. Lo Castro z Rzymu. Problem laikatu jest szczególnie żywy w Kościele, zwłaszcza w świetle inspiracji Vaticanum II. Trzeba jednak przypomnieć, iż istnieje on od początków nauczania kościelnego. Problem ten stawia np. synod w Braga (561). Jednak pełniejsze odczytanie relacji Kościół—świat nadało nowych wymiarów refleksji o laikacie, których szczególnym owocem jest nauka Soboru Watykańskiego II. W drodze tej nie można pominąć wkładu teologów tej miary jak Y. M.-J. Congar, H. Urs von Balthasar, K. Rahner. Kolejny znaczący etap stanowi Kodeks Prawa Kanonicznego promulgowany przez papieża Jana Pawła II, a zwłaszcza kanon 225. Ostatecznie referent podkreślił, iż trzeba dostrzec specyfikę misji laikatu, która jest odrębnym powołaniem w ramach całego ludu Bożego.

Chrześcijanin i polityka — to był temat następnego referatu, wygłoszonego przez N. Lobkowicza z Eichstätt. Bierny udział w życiu politycznym, wspomniany przez liczne dokumenty i autorów, w nauczaniu Vaticanum II został ukierunkowany ku aktywnemu zaangażowaniu w świecie. Świeccy winni być obecni w świecie, także w życiu politycznym. Mając na względzie specyfikę miejsca i czasu zaangażowanie powinno przybierać różne formy. Autor referatu wskazuje, iż polityk, występujący jako chrześcijanin, winien spełniać swój zawód na sposób chrześcijański; z drugiej zaś strony nie powinien zatracić swego charakteru jako człowieka polityki. Autor przytacza tu przykładowo przypadki przerywania ciąży, wywołujący tak liczne podziały, uproszczenia oraz stanowiący probierz „chrześcijańskości” praktycznej polityków, którzy się deklarują teoretycznie jako chrześcijanie. W całokształcie życia politycznego trzeba współcześnie uwzględnić *bonum commune* i pluralizm, a ze strony chrześcijańskiej coraz wyraźniejszą potrzebę reewangelizacji.

Trzeci referat zaprezentował J. Herva da z Pampeluny na temat: *Misja świecka i formacja*. Całość formacji ma swe podstawy w świętości osobistej, typowej dla poszczególnych stanów życia oraz w aktywnym ucze-

stnictwie w działalności Kościoła. Zakłada się w formacji cele maksymalistyczne, jest ona bowiem oparta na elementach boskich z ukierunkowaniem moralnym w realiach świata. Zdaniem prelegenta formacja wiernych chrześcijan obejmuje cztery aspekty: wychowanie w wierze, czyli formację doktrynalną; wychowanie w cnotach i w życiu chrześcijańskim, czyli formację ascetyczną; formację do apostołstwa oraz formację profesjonalną. Problematykę tę porusza dekret *Apostolicam actuositatem* (por. nr 29,30) i Kodeks Prawa Kanonicznego (por. kan. 17,766). Formacja profesjonalna wymaga także określonej formacji świeckiej, choć winna ona mieć odniesienie do całokształtu uświęcenia chrześcijanina. W końcowych uwagach wskazano jeszcze na formację rozumianą jako prawo (por. KPK 229,1; 231,1; 217; DK 10). Obowiązek formacji dotyczy wszystkich członków ludu Bożego, choć w szczególności sposób spoczywa na pasterzach Kościoła. Dla jednych jest to prawo, a dla innych także zobowiązanie.

Po sesji roboczej, prowadzonej przez A. Sarmiento (s. 497—515), wygłoszono komunikaty drugiego dnia obrad (s. 517—782): W. Brandmüller, *Głoszenie słowa i konsekracja (Problem przepowiadania laików w świetle historii Kościoła)*; J. Orlandis, *Misja ewangelizacyjna świeckich w świecie starożytnym*; J. M. Odero, *Świadectwo świeckich i wiarygodność objawienia na Soborze Watykańskim II*; J. Sancho, *Sensus fidei u ludzi świeckich*; D. Tettamanzi, *Kościół domowy: misja chrześcijańska rodziny*; L. Elders, *Misja świeckich w propagowaniu i obronie wiary*; C. Sauder, *Świeccy i ideologie*; J. Fornes, *Laikat w regulacji kanonicznej (od Kodeksu 1917 do Kodeksu 1983)*; J. I. Bañares, *Rola kobiety w Kościele*; J. Burggraf, *Godność i funkcja kobiety w Kościele i w społeczności*; J. Ferrer Ortiz, *Prawo świeckiego do wolności w sprawach ziemskich*; A. Cattaneo, *Świeccy i „munus regale”*; J. Moya, *Apostolat świeckich w świetle Soboru Watykańskiego II: aspekt esencjalny*; A. Marzoa, *Indywidualny apostolat świeckich*; E. Labandeira, *Apostolat wspólnotowy świeckich*; J. A. Fuentes, *Świeccy, świadkowie Ewangelii*; J. Pujol, *Świecki i wychowanie*; M. Gordillo Cañas, *Świeccy w misji wychowawczej Kościoła*; R. Buttiglione, *Opinie moralne hierarchii jako praktyka Magisterium społecznego*; A. de Fuenmayor, *Świeccy w pralaturze personalnej*; E. Molano, *Prawo świeckich do własnej duchowości*; F. Inciarte, *Chrześcijaństwo i demokracja: teologia polityczna i suwerenność*; C. Soria, *Wolność i zwartość chrześcijan w służbie informacji*.

Trzeci dzień obrad opatrzony został ogólnym tytułem: *Praca, życie świeckie i powołanie powszechne do świętości* (s. 783—1064). Pierwszy referat wygłosił J. A. Ibañez-Martin z Madrytu na temat: *Działalność ludzka; praca i odkupienie*. Autor na wstępie zwraca uwagę na naukę św. Tomasza z Akwinu, J. Ladrrière, J. Ellul i tendencje współczesnego hedonizmu. Samo pojęcie pracy może mieć wiele różnych znaczeń, w których wyakcentowuje się jej różne aspekty. W nauczaniu Jana Pawła II także można dostrzec drogę rozwoju aż do *Laborem exercens*. Trzeba tu jeszcze pamiętać o różnych typach pracy, która tradycyjnie dzielona była na fizyczną i umysłową. W podziale typów pracy upatrywać można wyodrębniania się klas społecznych, określonych postaw Kościoła (np. przykazania kościelne) czy wartości kulturalnych. Jan Paweł II ukazuje jednak, że najważniejszy jest zawsze człowiek wykonujący pracę. Oczywiście można wyróżniać i inne podziały: praca profesjonalna i nieprofesjonalna, alienująca i niealienująca. Znaczenie pracy ludzkiej dla poszczególnego człowieka i różnych społeczności jest czymś oczywistym. W chrześcijaństwie obok wymiaru czysto ziemskiego, jak najbardziej pozytywnego, posiada ona wymiar zbawczy w całokształcie dzieła Jezusa Chrystusa, Boga-Człowieka.

J. L. Illanes Maestre z Pampeluny pt. „*Powołanie do świętości i radykalizm chrześcijański*” podejmuje problematykę centralną duchowości Opus Dei. Najpierw daje ogólną analizę rozdziału piątego *Lumen gentium*

omawiającego tematykę świętości ludu Bożego. Dochodzi tam do głosu element radykalizmu chrześcijańskiego albo ewangelicznego tak całego Kościoła, jak i poszczególnych jego członków. Od czasów średniowiecznych zwłaszcza powołanie zakonne widziane było przez pryzmat rad ewangelicznych. Referent za J. M. R. Tillard wskazuje, iż podstaw tej drogi powołania należy szukać przede wszystkim w całości nauki Ewangelii, która jest nacechowana radykalizmem ewangelicznym. Inny autor przytaczany przez Illanesa, T. Matura, wyakcentowuje czysty i stanowczy radykalizm pójścia za orędziem ewangelicznym. Mimo różnorodności powołań w Kościele istnieje wspólnota kościelna. Pielgrzymujący lud Boży, jako jedyna wspólnota, jest zdolny być wyrazicielem owej różnorodności dróg świętości tak co do miejsca, jak i czasu. Świętość i identyfikacja z Bogiem jest w chrześcijaństwie zbawczym realizmem każdego ochrzczonego. Zespolecie radykalizmu ewangelicznego ze świeckimi warunkami życia człowieka wiary stawiają go wobec pełnej szansy realizacji swego powołania.

Ostatnią sesję roboczą prowadził P. Rodriguez (s. 825—837). W ramach materiałów tego dnia opublikowano następujące komunikaty: M. A. Tabet, *Uświęcenie we własnej sytuacji życiowej. Komentarz egzegetyczny do I Kor 7, 17—24*; P. O'Callaghan, *Ku podstawie powszechnego powołania do świętości w Magisterium Kościoła*; B. Castilla Cortazar, *Praca, specyficzny udział świeckiego w odkupieniu*; F. Ocariz, *Pojęcie uświęcenia pracy*; A. Viciano, *Praca profesjonalna w myśli teologicznej św. Ireneusza i św. Justyna*; L. F. Matero-Seco, *Praca ludzka i rozwój*; M. Rhonheimer, *Moralność chrześcijańska i rozwój ludzki. O egzystencji moralności ludzkiej, szczególnie chrześcijańskiej*; E. Colom, *Laik i cywilizacja pracy*; I. de Celaya, *Powołanie chrześcijańskie i jedność życia*; J. B. Torello, *Kontemplacja i laikat*; A. Quiros, *Życie świeckie i kontemplacja*; J. L. Gutierrez, *Laik i celibat*; A. Sarmiento, *Matżeństwo i radykalizm chrześcijański (o duchowość matżeńską i rodzinną)*; A. Garcia-Moreno, *„Tak (...) Bóg umiłował świat...” (J 3,16)*; J. M. Yanguas, *Uwagi o pojęciu „contemptus mundi”*; F. Retamal, *Powołanie powszechne do świętości w Soborze Watykańskim II*.

W akcie zamknięcia obrad sympozjum zamieszczono wykład J. P. Schotte, sekretarza generalnego synodu biskupów, pt. *Powołanie i misja świeckich: wkład Synodu biskupów 1987* (s. 1067—1081). Prelegent wskazał na rozwój nauki Kościoła w okresie posoborowym. Szczególnym etapem w płaszczyźnie problematyki laikatu była nadzwyczajna sesja synodalna w 1985 r. Także pozostałe miały zawsze odniesienie do tej tematyki. Wymownym faktem jest związek zagadnień laikatu z Rokiem Maryjnym. Natomiast wybór samego tematu dokonany przez papieża jest odpowiedzią na szerokie zapotrzebowanie w ewangelizacyjnej pracy Kościoła. Uczestnictwa laikatu wymaga tak świat, jak i misterium Kościoła. Spotkanie tych dwóch rzeczywistości rodzi dynamiczną postawę świadectwa chrześcijańskiego ludzi świeckich.

Obok wspomnianych elementów treściowych prezentowana publikacja zawiera jeszcze indeks nazwisk (s. 1083—1090). Warto tu zauważyć, iż większość tekstów posiada przypisy, które stanowią cenny materiał bibliograficzny w dalszych studiach.

3. Próba oceny

Akta sympozjum z Pampeluny stanowią cenny wkład w teologię laikatu. Widać w tym obrazie sympozjum tak otwartość, jak i pewne zamknięcie. Jest to dość typowe dla publikacji wywodzących się z kręgu Opus Dei. Dobre prelegentów i autorów komunikatów w zasadniczej części rekrutuje się z tego środowiska. Zauważa się m.in. brak szerszego grona przedstawicieli papieskich uczelni rzymskich czy innych środowisk, które poprzez prezentację odmiennych koncepcji mogłyby wnieść ubogacające treści oraz nowe

elementy metodologiczne. W licznych wypowiedziach często odwoływano się do nauki J. Escrivà de Balaguer, założyciela Opus Dei. Trzeba jednak stwierdzić, iż jego myśl odnośnie do problematyki świeckich zachowuje dużą aktualność.

Tradycyjna nauka, ukazana w aktach prezentowanego sympozjum, bazuje bogato na nauce Kościoła i wybitnych autorytetach teologicznych. Pozwala to na wniknięcie w głąb stawianych twierdzeń czy prowadzonych analiz. W kontekście adhortacji papieskiej *Christifideles laici*, akta te jawią się jako cenna pozycja, zwłaszcza w szczegółowych komunikatach, które dotyczą ważnych treści nie odnotowanych w adhortacji Jana Pawła II. Sięgnięcie do tej monumentalnej publikacji jest godne polecenia i zachęty.

ks. Andrzej F. Dziuba, Warszawa